

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4-6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-jej niekatalogi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia w drukarni Józefa Zawadzkiego Saworowska Nr. 2.

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10-4 po poł. W niedziele od 12-1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2-3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadano za wiersz petiowy w tekście lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pozyc. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub. Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numerze o 25 proc. drożej. Dofaczenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opl. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—20
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—34
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zamiana adresu 20 kop. — Za odwołaniem do domu 10 kop. miesięcznie. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał II na półroczę I na rok 1914.

Nakładem „Biblioteki Pamiętników” wyszły z druku i są do nabycia w Administracji wydawnictwa (Wilno, просп. 8-to Jerski 28) i we wszystkich księgarniach następujące, godne polecenia dzieła:

Dr. Józef Frank. Pamiętniki z przedmową dr. Wł. Zaborskiego, 3 tomy, z licznymi ilustracjami. Cena rb. 4.

Pamiętniki to obejmują okres niezwykle ważny w dziejach Wilna: pierwsze 25-letnie XIX w. i zawierają wiele ciekawych i nieznanych szczegółów o Wilnie, Uniwersytecie wileńskim, życiu towarzyskim na Litwie, charakterystykę wielkorożców, profesorów, znanych i słynnych w swoim czasie osób, oraz liczne wzmianki o stosunkach politycznych i wojnach Napoleońskich.

Aleksander Guttry. W przededniu wiosny ludów. Wspomnienia z r. 1846-1848, z przedmową Mac. Wierzbickiego. Z ilustr. Cena rb. 1.

Wspomnienia te kreśla mało znany, a wiele ciekawy fragment dziejów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w których opisane są stosunki wewnętrzne w stowarzyszeniach tajnych, aresztowanie konspiratorów, pobyt ich w więzieniach, śledstwo i wypuszczenie więźniów na wolność w czasie rewolucji w 1848 r.

Jakób Gieysztor. Pamiętniki z lat 1857-1865 Poprzedzone wspomnieniami osobistymi prof. Tadeusza Korzona oraz opatrzone przedmową i przypisami. Z mnóstwem ilustracji. 2 tomy. Cena rb. 4 k. 70

Dzieło pierwszorzędnego wagi, zawierające źródłowy materiał dla historii powstania na Litwie w 1863 roku.

Edward Bignon. Polska w 1811-1813. Wspomnienia dyplomaty. — Z przedmową Janusza Iwaszkiewicza. Z ilustr. 2 tomy. Cena rb. 1 kop. 60.

Dajejże Księstwa Warszawskiego i epilogi epoki Napoleońskiej stanowiących wspomnień, pisanych z dużą znajomością przedmiotu i z rzadką, jak na cudozemca, bezstronnością.

Władysław Zapalowski (Płomień). Pamiętniki z 1863-1870. Z przedmową Kazimierza Bartoszewicza. Z ilustracjami. 2 tomy. Cena rb. 2 kop. 40.

Antor barwnie kreśli wypadki r. 1863 w górach Świętokrzyskich i pobyt swój na wygnaniu.

Nabywający dzieła powyższe razem w Administracji „Biblioteki Pamiętników” (Wilno, просп. 8-to Jerski 28) placą za całość rb. 8, z przesyłką pocztową rb. 10, z przesyłką za granicę rb. 12.

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Dnia piękność, ulubienica wileńskiej publiczności, **Walentyna Pienkowska** przy udziale Cesarzowskiego baletu artyst. i znana artystka wyk. rolę tytułową w 4-akt. dram. z życia półświatka petersburskiego. **Kobieta, która uśmiecha się.** Wesoła komedia 3-aktowa na futurystów. **Ja chcę być futurystą.** Wesoła komedia 3-aktowa. **Przedgląd est. wypadków, kron. ka do Kopenhagi, widoki.** Przegład est. wypadków, kron.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA Dziennik Pathe (kronika). **Plaga kurników** — (nauk. w kol.) dram. w 4-akt. z udziałem **Geni Portien**

DAMA Z 13 NUMERU. Bardzo wesoła komedia z udziałem **ZUZANNY GRANDE.**

Cyrk stołeczny L. TRUZZI. We wtorek 15 kwietnia Wielkie Wspaniałe Przedstawienie. Benefis całego zespołu z dyrektorem cyrku W. Truzim na czele. 10 raz ostatni panie nie placą. Dwie panie za jednym biletem. Program składa się z 30 wyborowych numerów. Udział biorą wszystkie artyści. Dużo nowości. Początek o godz. 8 1/2 wiecz.

Szczegóły w afisz. i progr. ANONS. Wkrótce rozpoczną się walki francuskie.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 394. Dzień WSPANIAŁE PRZEDSTAWIENIE nowy program, fenomenalne trio hispanek Hernandez, ulubienica publiczności Eitel Expres, Mariora Borodina, Zulejka, Czacka, Jadwiśka, Mei Be-ete. — 35 M/M programu 35 M/M.

Od godz. 3 Cabaret, Conferancier wyjąsek Sasza. Początek 2 go oddz. punktualnie o godz. 12 1/2. — Restauracja otwarta do godz. 5 rano.

SAMOCHODY ZNANEJ I RENOMOWANEJ CZESKIEJ FABRYKI **Laurin & Klement** i amerykańskiej „FORD”. Własne warsztaty reparacyjne „Atlanta”. Biuro Techniczne: Warszawa, Jerozolimska № 60.

Kowieńskie Towarzystwo Rolne Wzajemnych Ubezpieczeń Egzystuje od roku 1902. Kapitał zapasowy 196677 rb. Suma ubezpieczeń 12130792 rb. Dywidenda za rok 1913 — 20% od premji.

Ubezpiecza nieruchomości, ruchomości inwentarze, krescencję pośredniczy w ubezpieczeniu od gradobicia w Towarzystwie Wzajemnym „Ceres”. Adres dla zgłoszeń: pocztowy Kowno, W. Sadowa 29, telegraficzny — Kowno, Wzajemne. 16918

Zakopane LILIANA położenie słoneczne wśród ogrodów, zdala od kurzu. Elektryczność, kanalizacja, telefon międzymiastowy 47. Ceny na maj i czerwiec niższe. 23017

Ządać zawsze „Bénédictine” MROŻONEJ BÉNÉDICTINE LA GRANDE LIQUEUR FRANÇAISE

Wieloletni wytwórca wokoło plemienia wielkorozyjskiego pierścieni separatyzmów, którym opasywały siebie nie jest ani praktycznie, ani bezpnie.

Jedną z pierwszych prób namacywania innego gruntu w stosunku do „obcoplemienców” można widzieć w zamierze modyfikacji względem nich polityki szkolnej.

Alle obradujący nad tem, ujawniwszy dążność do odzwierciedlenia i celu ostatecznym. Wiedę została wykluczona nie rusyfikacja przez szkołę wogóle, ale tylko „rusyfikacja przemocy” (nasilstwienajna).

Nawet szkoła prywatna z językiem wykładowym obcoplemien- nym (ma się tu na myśli oczywiście szkołę polską) winna — wedle słów rezolucji dążyć przy pomocy własci-

KOWIENSKIE TOWARZYSTWO Wzajemnego Kredytu Rolnego

Kowno, Wielka Sadowa 26, tel. 3-59.

POBIERA:

Za skup weksli 7 1/2 — 8 1/2 %

Specjalne bieżące rachunki zabezpieczone 0/0 papierami 8 1/2 %

Specjalne bieżące rachunki zabezpieczone weksłami 8 1/2 %

Za pożyczki terminowe pod zastaw 0/0 papierów 7 1/2 %

Złatwia wszelkie operacje bankowe. 60698

Biuro otwarte codziennie od 10-2 1/2 po południu i od 5-6 wieczorem.

WODA, SÓL I PASTYLKI EMS
Są stosowane skutecznie przy: WYŻARZLI, GRYPCE, KATARACH, INFLUENCJI, ŻELĄDZIE I t. d. SŁA ZALECANY ŚRODOKIEM DO PEŁNIAJĄCYCH I REWALIZACJI.

LECZNICA AKUSZERSKO-GINEKOLOGICZNA
Dr. Bujalskiego, Kahna, Maczowskiego, A. Rymczy i Waszkiewicza. 54627
WILNO, ul. Czysła, dom własny, telef. 770.

Szkoły obcoplemienne.

Nazbyt pobieżnie prześlizgnęła się przez pisma nasze wiadomość, że rząd postanowił zmodyfikować i ustalić stosunek swój do szkoły w krajach z ludnością t. zw. nierosyjską.

Przedstawiciele rządu, obradujący oficjalnie nad tą sprawą, wytknęli sobie jako zasadę podstawową, iż „szkoła rządowa nie powinna być wroga ku wszystkiemu, co jest innej narodowości i innej wiary, lecz — odwrotnie — winna przychylnie usposabiać do siebie żywioły obce”.

Niestety! mniej więcej podobnie słowa przykrywały dotąd i wszelkie środki walki z opornością narodową pomienionych „żywiłoch obcych”. Wępie, o ile sfery odnośnie chciałyby oszczędzić sobie nowych złudzeń i nowego rozczarowania, winny zorientować się, czy rezolucje, jakie uczestniczyli obrad opracowali ze swej treści i ducha zdolne są do szkoły, kształtującej swoje oblicze na nich „przychylnie usposobić” choćby w pierwszej linii polaków.

Powiadam — w pierwszej linii, bo przynajmniej dotychczasowy stosunek szkoły do „obcoplemienców” miał na widoku przedwzrostkiem polaków, jako jedyny żywioł obcy, stanowczo niestranny, zachowujący zwartą narodowo-kulturalną i religijną odrębność. W porównaniu do wysiłków, jakie wypadło wkładać i to bezowocnie, aby wpływać przez szkołę na polaków, także wysiłki w kierunku innych „obcoplemienców” można uznać za bagatelę.

Alle od ukazania się na widnokręgu „ruchu ukraińskiego” — stało się widocznym, że kwestja polska nie jest jedyną, której rozwiązanie właściwie likwidowałoby wszystkie inne separatyzmy wewnętrzne, zbyt słabe i drobne, by mogły istotnie się opierać niwelacji narodowej.

„Ruch ukraiński” zmusza roz- tworzyć oczy na oczywistość, że do- tychczasowa polityka wewnętrzna, biorąca swój chrzest już w szkole, stopniowo wytwarza wokoło plemie- nia wielkorozyjskiego pierścieni se- paratyzmów, którym opasywały siebie nie jest ani praktycznie, ani bezpnie.

Jedną z pierwszych prób namacywania innego gruntu w stosunku do „obcoplemienców” można widzieć w zamierze modyfikacji względem nich polityki szkolnej.

Alle obradujący nad tem, ujawniwszy dążność do odzwierciedlenia i celu ostatecznym. Wiedę została wykluczona nie rusyfikacja przez szkołę wogóle, ale tylko „rusyfikacja przemocy” (nasilstwienajna).

Nawet szkoła prywatna z językiem wykładowym obcoplemien- nym (ma się tu na myśli oczywiście szkołę polską) winna — wedle słów rezolucji dążyć przy pomocy własci-

mienia się okazywało się, że taka szkoła, mająca nas jednoczyć z kulturą rosyjską, właściwie stawała się doskonałą szkołą rozbudzania pa- tryjotyzmu polskiego.

Otoż z własnego doświadczenia i obserwacji twierdzą, że tendencja jednoczenia polaków z kulturą rosyjską, bez względu czy przybiera w praktyce bardziej ostre, czy też bardziej łagodne formy jest utopijna, a więc bezcelowa, a więc z stanowiska państwowości szkodliwa. Tylko wy- rzekłszy się jej niepowrotnie można wytworzyć stosunek tej harmonii wykształcenia z wychowaniem, jaki jest ideałem wszelkiej szkoły cywilizacyjnej. Póki nie jest uznane, jako rzecz naturalna i nieodwołal- na, że szkoła, w której kształcą się polacy, winna dawać wychowanie w duchu polskim — polityka szkolna rządu może polegać tylko na zupełnym usunięciu celów wychowaw- czych ze szkoły takiej i poprzestąć na celach kształcenia naukowego. Skoro rozwój wychowawczy uczniów nie będzie w szkole gwałcony i skie- rowywany w kierunku przeciwnym psychice moralnej, dostroji się on i bez pomocy pedagogii do rozwoju naukowego szkoły i ta ostatnia przynajmniej przestanie być areną kultury antagonizmu wykształcenia z wychowaniem.

O ile zakusy wychowawczo-asy- milatorskie zmuszone są w szkole szukać dróg nienaturalnych, dowo- dzą ponownie słowa rezolucji: „Da wszczępienia w inorodow rozumienia Rosji i miłości ku niej szkoła winna zaznajamiać uczących się z losami historycznymi i stanem obecny państwa rosyjskiego, jako mocearstwa o potęgę światowej, roz- postartego na obzrymym przestrzeni. To ma się dokonywać z początku przez dobór odpowiedniego materia-łu do czytania, a potem na lekcjach historii i geografji Rosji, od czego nie wolne są i szkoły prywatne, z ojezycznym uczących się językiem wykładowym”.

Czemu, układając te postulaty, nie wrócono uwagi choćby na to, że inteligencja rosyjska jest chyba dość dokładnie obznajomiona i z losami historycznymi, i ze stanem obecnym, i z potęgą, i z obszarem Rosji, a przecież ta znajomość nie wszczępia w nią ani takiego rozumienia Rosji, ani takiej miłości ku niej, jakiej wy- maga się od „inorodow”. Tem wi- docznie, że młodzież polska np. „stan obecny” Rosji może oceniać tylko z tego, jak reaguje on na życie i potrzeby polskie, i skoro ta ocena mówi co innego, niż podpowiadana w szkole, to jakiej trzeba nieznajomości duszy ludzkiej, aby widzieć w podobnym podpowiadaniu drogę do osiągnięcia takiego ideału, jak „mi-łość” ku Rosji. Nie mniej trudno zrozumieć, jakim sposobem kształto- wać mogą w pożądanym przez pe- dagogję rosyjską kierunku ucznia- cia i samowiedzę polską losy histo- ryczne Rosji, jej potęgą i obszar. Wiadomości o tem wszystkim wszelkiej wogóle młodzieży, a tem- bardziej obcej — trzeba podawać owszem — bez cienia jakiegokolwiek tendencji, bo na tendencje narzucą sobie odpowie ona również ten- dencja, ale wprost przeciwną. Wępie daleko praktyczniej nie mieć bez- stronności sądu przed wytworzeniem gruntu do tendencji obustronnej a wzajemnej wrogiej.

Wogóle przychylny stosunek „ob- coplemienców” do szkoły jest i po- żądany i możliwy. Alle do takiej szko- ly, która nie tylko jawnie i wprost, lecz choćby skrycie i obocznie pra- cuje nad wywyższeniem kultury ro- syjskiej ponad ojezystą, stosunku ku przychylnemu się nie wytwor- zy. Kultura rosyjska w stosunku do wielu plemion jest oczy- wiście wyższa. Alle aż nadto w czas podpowie te oczywistość życia. Aby „obcoplemienicy” przyjęli ją bez roz- drążenia i złego uczucia nie należy podkładać tego już w szkole.

Ponieważ zaś kultura rosyjska nie przewyższa polskiej, niema więc istotnej potrzeby weigania polaków w orbite kultury rosyjskiej. Polacy widzieć w tem tylko mogą i będą zawsze od pierwszej chwili rozbudzenia się świadomości dą- żność do wynarodowienia. I to ich do szkoły przychylnie usposobić nie może.

Nie tedy więc droga. A przedewszystkiem trzeba by raz wręczyć nawet w nomenklaturze

wyodrębnić szkołę polską w kraju polskim od szkół t. zw. „inorodow- skich”, kresowych, bo to są dwie wielkości pod każdym względem różne.

Wiadomości polityczne. **Nowa petycja sejmii fiński.** Po dłuższej dyskusji przyjęty zo- stał przez sejm fiński projekt petycji Najwyższej o przywróceniu legalności w Finlandji. Socjalni- demokraci w ostrych słowach piętno- wali umiarkowany ton petycji, pro- ponując różne poprawki odrzucone przez większość.

Uchwalona petycja obejmuje 40 stron druku i zawiera starania o po- wstrzymanie stosowania w Finlandji praw wydanych wbrew konstytu- cji o przestrzeganiu praw zasadni- czych przy obsadzaniu posad urzę- dowych, o przywróceniu do urzę- dów i praw wierznych zasadniczym prawom fińskim urzędników skaz- anych na mocy prawa o równopraw- nieniu, o powstrzymaniu przygo- towania do bardziej szerokiego uży- wania języka rosyjskiego w oficjal- nej działalności kraju, o przestrze- ganii przepisów posługiwania się językami rosyjskim, fińskim i szwedz- kim, o nadaniu fińskiemu prawu zagwarantowanego przez prawa zasadnicze wolnego posługiwania się słowem, związkami i zgromadzenia- mi i wręczenie zrzeczenia się planów będących w sprzeczności z prawem i interesami Finlandji.

Echa reskryptu. (P.) Z powodu Najwyższego res- kryptu na imię Izwołskiego, wyra- żającego słowa uznania dla przed- stawiciela Rosji w Paryżu, „Radzi- cal” pisze, że reskrypt ten w obecnej chwili politycznej ma wielką donio- śłość, stwierdza bowiem wzmożenie sojuszu francusko-rosyjskiego równocześnie z wzmożeniem przy- jaźni angielsko-francuskiej. „Echa de Paris” zaznacza, że Izwołski pracuje nie tylko w celu wzmożenia sojuszu francusko-rosyjskiego, lecz jest jednym z twórców zbliże- nia angielsko-rosyjskiego.

Choroba ces. Franciszka Józefa. (P.) Stan zdrowia ces. Franci- szka Józefa w dalszym ciągu jest zadawalający.

(P.) Urzędowy biuletyn z nie- dzieli głosi: „Stan suhego kataru ostatecznie został zdecydowany. Przy lekkim kaszlu zauważono w ciągu dnia częściowe pocienie się. Samo- pocienie zadawalające. Cesarz udzielił audjencji księciu bawarskiemu Leo- poldowi.

(P.) Urzędowy biuletyn w ponie- dziłek rano: Noc przepędził cesarz spokojnie. Ogólny stan zadawalają- cący.

Wybory we Francji. W niedziele odbyły się we Fran- cji wybory do Izby deputowanych. Z dotychczasowych posłów tylko 25 do 30 wycorowało swoje kandydatury. Ponieważ republikańska większość Izby zabezpieczyła swe miejsce, przeto stosunkowo niewielkie zmia- ny są w składzie Izby. Wśród gło- wnych frakcji parlamentarnych, a mianowicie wśród zjedno- czonych radykalów, lewicy republi- kańskiej i socjalistów. Według ho- skropów wzięciemichonych prawica w wyborach poważniejszych zysków nie osiągnie.

Śród hasel, wystawianych pod- czas kampanji przedwyborczej, wy- sunowano na czoło głównie sprawę trzytyletniej służby wojskowej i ostatecznie okazało się, że ten projekt wśród wyborców liczy bardzo niewiele przeciwników w sferach socjalistów i zjednoczonych radykalów. W tej sprawie nawet nastąpił pomiędzy radykalami dość ostry rozłam.

Reforma finansowa również fi- guruje we wszystkich programach, ale prawica i sferowana lewica ni- wazają, iż reforma ta jest niemożli- wa do przyjęcia w obecnej formie. Należał jednak wbrew przewidy- waniu walka wyborcza przeszła bez roznamietnienia i już w sobotę istniało przekonanie, że wybory ró- wnież przejdą spokojnie.

A przedewszystkiem trzeba by raz wręczyć nawet w nomenklaturze

Ag. Pet. donosi, że wybory istotnie przeszły zupełnie spokojnie w całej Francji, jedynie w Marsylii kandydat socjalistów, Boye, został ranny z rewolwera. W Paryżu tłumy do późnej nocy zgromadziły się przed redakcjami gazet, śledząc z wynikami wyborów. Dwudziestu jeden deputowanych dawniejszych zostało wybranych ponownie.

Sprawy bałkańskie.

(P.) Rząd grecki stosując się do życzenia mocarstw, wydal rozkaz natychmiastowej ewakuacji wojsk greckich z Epiru północnego. Ewakuacja w ciągu kilku dni będzie dokonana.

Z Ulsteru.

(P.) Ogłoszenie mobilizację ochotników ulsterskich. Gazety londyńskie twierdzą, że mobilizacja ta została zarządzona jedynie w celu ułatwienia wywozu amunicji i broni. Na wezwanie mobilizacyjne zgłosiło się 40 tysięcy ochotników uzbrojonych w palki. Ochotnicy ci zajęli stacje kolejowe, wstrzymali ruch pościągów, komunikację telegraficzną i telefoniczną, rozstawili patrole na drogach, by wstrzymać ruch samochodowy i wszelkich pojazdów, otoczyli posterunki straży pogranicznej i komory celna, przez co uniemożliwili działalność urzędników państwowych. Setki samochodów skoncentrowało się w trzech niewielkich portach Ulsteru, gdzie w nocy podległy trzy parowce z ładunkami broni i amunicji, przeladowanymi z okrętu „Fanny” na otwartem morzu. Ogółem dowieziono 70 tysięcy karabinów, kilka karabinów maszynowych i 5 milionów ładunków. Broni ta i amunicja z portów przewieziona została do tajnych składów, których polica poszukuje. Policia oczekiwała przybycia broni do Belfastu, gdzie ochotnicy zajęli doki, ale tam nie nic dowieziono, ponieważ zajęcie doków w Belfastie było jedynie manewrem by odwrócić uwagę polcji od właściwego miejsca wyładunku. W kolach rządowych panuje nastroj, że czas już zastosować środki bardziej kategoryczne. Gazety londyńskie komunikują, że z Dublina wyprawiono na północ trzy pułki wojska. W Ulsterze ma być ogłoszony stan wojenny. Prasa liberalna oświadcza, że wypadki, które zaszły w piątek w nocy, już należy uważać za początek powstania i wymagają natychmiastowego ukarania winnych, a przedewszystkiem bezwarunkowego skonfiskowania dowiezionej broni i amunicji.

Urządzenie miast a ustawa budowlana.

II.

Trzeci: Znaczenie ulic. — Wymiary i kształt bloków. — Kierunek ulic. — Szerokość. — Przejazdy miejscowe. — Podział na chodniki i jezdnie. — Znaczenie placów. Ustawa rosyjska. — Wnioski dla Wilna.

Następnym zagadnieniem budownictwa miejskiego jest zagadnienie ulic i placów. Ulice dzielą terytorium miejskie na bloki (czyli kwartały), te ostatnie dzielą się na części przeznaczone pod pojedyncze budynki. Układ ulic, ich wzajemna odległość posiada duże znaczenie dla prawidłowego zabudowania miasta. Duże bloki o znacznej głębokości zabudowywują się nieprawidłowo; w dzielnicach, gdzie cena na ziemi jest wysoka, powstaje tendencja do zabudowy podwórzowych; powstają podwójne i potrójne podwórza; właściciele przeprowadzają prywatne uliczki, aby mieć dostęp do domów i możliwie najenergiczniej wykorzystywać zdolność budowlaną części. Uliczki zaś te z natury swej ulegają w mniejszym stopniu kontroli ze strony władzy miejskiej — wszystko razem wytwarza niezdrowe i nieopodważane warunki zamieszkiwania. Wymiary bloków muszą odpowiadać swemu przeznaczeniu. Blok pod zabudowania fabryczne powinien być głębszy niż przeznaczony dla budynków robotniczych. Jeżeli wymiary pierwszego mają być nie mniejsze niż przypuszczalnie 100 x 200 metrów lub więcej, to dla drugiego wystarczą 50 x 100 metrów. Dla bloków pod domy dochodowe wystarczają wymiary 60 x 120 metrów, aby zapobiedz powstawaniu domów podwórzowych. Jakkolwiek blok prostokątny jest najłatwiejszy do parcelowania, a zatem i do zabudowania, jednak byłoby błędem w układzie planu miejskiego tę geometryczną figurę — rzytmować jako zasadniczą i typową; pociągnęłoby to za sobą jednostajność układu i niekorzystne wrażenie optyczne. I zresztą, o ile nie zawsze ulice przecinają się pod kątem prostym, o tyle i powstawanie bloków o innym kształcie jest niezbędne. W każdym razie wszelka forma bloku powinna być wyznaczona architektonicznie, a zwłaszcza te parcele, które zajmują występujący ostry kąt na przekroju dwóch lub kilku ulic; dla ułatwienia ruchu wskazane jest ścinanie takich kątów lub też inne obróbenie.

Jako przeszkolenie, wolne od zabudowy ulice i place oprócz potrzeb ruchu i mieszkania stanowią zbiorniki powietrza, znaczenie których zwiększa się w miarę gęstości zabudowania dzielnic. Ślad powstają względy higieniczne, które należy również brać pod uwagę przy projektowaniu planu miasta. Nie jest odpowiedni z góry ustalać pewien niezmienny procentowy stosu-

nek ulic i placów do ogólnej powierzchni miasta; jakkolwiek faktycznie stosunek ów zwykle zawiera się w pewnych granicach. Odpowiedni odsetek najczęściej się waha między 20 proc. i 50 proc. Niższa granica 20 lub 25 proc. wskazuje na zbyt wąskie ulice i małe place, jednak przy odpowiednich warunkach przy dużych blokach, małym ruchu i słabym zaludnieniu może być dostateczną. Wyższa granica stanowi dowód, że miasto posiada szersze ulice i większe place. Względę zdrowotne wymagają także, aby promienie światła wpadały do mieszkań pod kątem 45°. Warnunek ten urzędowistnia się wymaganiem pewnego stosunku wysokości domu do szerokości ulicy, rozmiarem podwórza, o czym była mowa w części pierwszej. Również ważnym jest, aby każde mieszkanie przynajmniej przez kilka godzin dziennie ulegało bezpośredniemu działaniu słońca; nie jest więc do życzenia kierunek ulicy z północy na południe, gdyż w takim razie jedna strona ulicy jest na zawsze pozbawiona ożywczego działania słońca. Wymaganie to, jakkolwiek przy planowaniu ulic powinno być każdorazowo wzięte pod uwagę, rzadko może być w całości urzędowistnione, gdyż inne względy wywierają wpływ przeważający.

Bezpośrednim i najważniejszym przeznaczeniem ulic jest zadowalająca potrzeba ruchu i mieszkania. Obydwa względy najczęściej są złączone nierozdzielnie, jakkolwiek nieraz w wielkich miastach ten lub ów wzgląd kładzie wybitnie piętno na charakter ulicy. W pierwszym wypadku ulica ma przyjmować cały ruch komunikacyjny: pieszy i kołowy; w drugim ulica stanowi zadość warunkom, o których było powyżej. Te względy decydują o najgłówniejszym elemencie ulicy — o jej szerokości. Wobec rozmaitych warunków w jednym i tem samym mieście, szerokość ulicy nie powinna być jednakowa. Ulice odrodkowe, prowadzące z centrum ku peryferji, ulice obwodowe, wyrównujące ruch odrodkowy lub też przy prostokątnym układzie główne arterje, prowadzące ku głównym osirom ruchu, nie powinny mieć takiej samej szerokości jak ulice mieszkalne, przeprowadzone woprzek bloku dla wygody mieszkańców.

Zasada rozmaitej szerokości ulic powszechnie jest przyjęta w całej Europie. Pruskie prawo z roku 1875 o urządzaniu nowych ulic i dzielnic poleca zarządom miejskim 3 główne szerokości: dla głównych ulic o znacznym ruchu miejsowym i przelotowym 30 mt., dla ulic drugorzędnych o średnim ruchu od 20 mt. i dla wszystkich innych szerokość od 12 mt. Powyższe normy, odpowiednie dla miast stołecznych, okazały się za wysokie dla miast prowincjonalnych.

Mniejsze normy ustanawia prawo budowlane saskie z roku 1900. Podług ustawy budowlanej saskiej z r. 1900 szerokość ulic i chodników ma być wyznaczona odpowiednio do potrzeb ruchu miejsowego i zależnie od tego, czy ulica jest główna, drugorzędna lub tylko mieszkalna. Ulice z otwartem zabudowaniem oraz nie mające ruchu przelotnego, mogą być ograniczone do 8 mt. szerokości. Jeżeli można przypuszczać, że w przyszłości zajdzie potrzeba rozszerzyć ulicę (przeprowadzenie linii tramwajowej), należy po obydwu stronach ulicy zostawić wolną przestrzeń pod ogródkami odpowiedniej szerokości. Prywatne ulice, które stanowią wjazdy dla kilku podwórz, nie mogą być węższe od 6 mt. Ulice o zwartem zabudowaniu i średnim ruchu przelotowym, oraz wszystkie ulice z zabudowaniem rzędownym, muszą posiadać szerokość co najmniej 12 mt., ulice o znacznym ruchu miejsowym lub przelotowym nie mniej 17 mt.

Na podstawie prawa ogólnego państwowego, pozostawiającego zarządom miejskim szerokie pole do przystosowania ogólnych norm prawa do warunków miejscowych, miasta niemieckie posiadają o powyższym przedmiocie rozmaite postanowienia. W Düsseldorfie dla nowych dzielnic przyjęto szerokość: 10 mt. dla ulic mieszkalnych, poza tem 15 mt., 20 mt., 26 mt.; ulice obwodowe (rvngi) mają szerokość 30 mt. i więcej. W Kolonii przy sporządzeniu projektu rozszerzenia miasta wyznaczono w szerokim zakresie stopniowanie ulic od 12 do 30 mt., co każde 2 mt., więc 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24 mt. Szerokość ulic obwodowych zwykle zmiana: od 30 do 100 mt. W Monachjum dla ulic mieszkalnych przyjęto 13 mt. do 16 mt., dla średnich 18 do 25, dla głównych 30 mt. do 40 mt. Podobne stopniowanie w szerokościach ulic odpowiednio do jego znaczenia w całokształcie planu, daje możność stwarzać szerokie ulice kosztem podrzędnych, jako alle spacerowe, ryngi, planty wysadzone szeregiem drzew, ozdobione krzewami i kwiatnikami; ulice takie są ozdobą miast, podziwiamy je i zachwycają się w wielkich i średnich miastach zagranicznych; stolicę także są miejscem spacerowem dla całej ludności; jednocześnie czynią zadość potrzebom zdrowotnym, są potężnym czynnikami dla utrzymania wrażeń artystycznych oraz nadania odpowiedniego charakteru nie tylko samej ulicy lecz i całej dzielnicy; zmiana w szerokościach daje możność urozmaicać jednostajną w swej długości prostą ulicę. Względę artystyczne przy urzą-

dzaniu ulic powinny mieć wagę nie mniejszą niż względy użytkitarne, gdyż najczęściej to, co jest najbardziej celowym, jest jednocześnie i pięknym.

Nie sprawa dodatniego wrażenia ulica szeroka o małym ruchu, z obu stron zabudowana małymi domkami; taż sama ulica, odrobinę zmniejszona, może sprawić wrażenie dodatnie, jeśli się przytem ją ozdobi choćby najprostszymi środkami. Również przykre wrażenie odnosimy patrząc wzdłuż ulicy prostej jak strzała, której długość nie znajduje się w żadnym stosunku do szerokości, a wzdłuż nie mając na czem spocząć, ginie w bezkresie.

Skrócenie lub chociażby lekkie zakrzywienie w kierunku lub też zmiany w szerokościach ulicy, spowodowałyby o wiele więcej dodatnie wrażenie.

Pewien budowniczy proponował urabiać linje frontu długich i prostych ulic, aby uniknąć jednostajności, w kształcie pily lub zębaki. W ogóle wszelki szablon tak tutaj jak i w całym zakresie budownictwa miastowego nie powinien mieć miejsca, gdyż główną zasadą jest urozmaicać i indywidualizować każdy najmniejszy element planu miejskiego.

Rozmiar i rodzaj ruchu miejskiego w dalszym ciągu ukształta szerokość ulicy przez podział całej szerokości na chodnik i jezdnię. Przyjęta w wielu miastach norma podziału ulicy tak, aby dwie piąte szerokości przypadało na chodnik, a trzy piąte na tor jezdny, może być stosowana z dobrym skutkiem w pewnych normalnych wypadkach; poza tem nie powinna stać się szablonem, raz na zawsze określającym profile wszystkich ulic w mieście. Zdolność toru jezdny do przepuszczenia pewnej ilości rozróżnych zaprzęgów da się wyprowadzić z następującego obliczenia arytmetycznego: założymy, jako to jest w rzeczywistości, że szerokość wozu wraz z niezbędną przerwą pomiędzy dwoma równoległymi szeregami wozów równa się 2,5 mt., że długość wozu wraz z zaprzęgiem i niezbędną odległością pomiędzy wozami w jednym i tym samym szeregu stanowi 10 mt., że naładowany wóz porusza się z szybkością 3 kmł. na godzinę, otrzymamy, że 1 mt. szerokości toru jezdny może przepuścić 125 wozów na godzinę; jest to ilość odpowiadająca bardzo intensywnemu ruchowi. W Wilnie najprawdopodobniej nigdzie normy tej nie osiąga. Jeżeli ulica posiada oprócz tego tor tramwajowy, należy tor jezdny odpowiednio zwiększyć. Te i tym podobne względy charakteru technicznego oraz w niemniejszym stopniu wymagania piękna, powinny określać wszystkie elementy ulicy, nigdy zaś szablon lub przyzwyczajenie ukształtowane pod wpływem szablonu.

W. Adolph inżynier. (D. N.) O, nie płacz, serce... I śnią się dawno przobraźnia wspomnienia Skrzęca się w ognia zgasłego popiołu, Sni się radości i szczęścia tak wiele, I śni się zjawia zbiegłego już Cienia... Ognie dogasa... Dym wolno się ściele Po rdzawych bagnach biednego sumienia. O, jak los srogi, to życie nam zmienia: Dział kir żałoby, gdzie niegdys wesołe... Drga dźwięk blizkiego, drogiego Imienia, Z nikim się nigdy już niem nie podzieli. O, nie płacz, serce — patrz, idę wszak śmielem, Na dalszą drogę, na drogę Zbawienia... O, nie płacz, serce... Ja stanę na czele Tych, których Czynu unoszą marzenia. Dajcież mi młodą swą dłoń, przyjaciele... Dziś nam już nie czas na sny upojenia; Z własną rozpaczą zmierzamy się śmielem. Prosz dzisiaj tkliwe słowice, przez pienia... Pomnie tak żywo tę chwilę w kościele, Gdy w łzach przysięgał, ciek posiadł istnienia. O, nie płacz, serce... — patrz, trumnie swą biele... Władysław Leopold Korwin.

Z sali koncertowej.

WIELKI KONCERT „LUTNI“.

Ostatni w sezonie bieżącym „Wielki koncert“ oznaczal się udziałem wybitnych solistów, jak również i doбором programu. Tłumy sympatyków „Lutni“ szczerze zapamiętał salę koncertową. Rozpoczął wieczór chó, pod wodzą niezmordowanego dyrygenta p. J. Leśniewskiego „Hasłem“. Następnie odśpiewano „Sielankę“ Noskowskiego i „A witałże“ Borkiewicza. Wykonanie nader staranne powyższych kompozycji wywołało zupełnie zasłużone serdeczne oklaski.

Podnieść należy zasługę p. Leśniewskiego, że sygnał do nieprzebranej skarbnicy melodji ludowych. Są może one mniej misterne w obróbce od kompozycji obcych, albo też i swojskich muzyków ostatniej doby, ale za to szerokością i fantazją chwytają za serca i ducha podnoszą.

P. Nina Doré-Sutkiewiczówna, młodziutka śpiewaczka, która już debiutowała z powodzeniem we Włoszech, w operze „Don Pasquale“, okazała się miłym nadzwyczaj zjawiskiem. Głos piękny, już dzisiaj prawie zupełnie wyrównany w całej skali, dobra szkoła oraz ujmująca powierzchowność, pozwalają wróżyć p. Doré-Sutkiewiczównie piękną karierę artystyczną, której się szczerze życzymy.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Kalendaryk. Dziś, we wtorek — św. Anasztaza M.; według nowego stylu — św. Pawła od Krzyża W. Jutro — św. Marcejana i Lamperta; według nowego stylu — św. Piotra M., Roberta.

— Temperatura. O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał +3°.

KRONIKA KOŚCIELNA. — Metropolita mohylewski. „Kur. Warszawski“ zapewnia, że ze źródła dobrze poinformowanego zaprzeczają wszelkim pogłoskom o kandydatach na godność metropolity mohylewskiego. Wiadomo tylko, że ks. metropolita-arcybiskup Kluczyński podał się do dymisji, jednakże decyzja kurji rzymskiej w tej sprawie jeszcze nie zapadła. Nadto, jeżeli kurja przyjmie zrzeczenie się stanowiska ze strony J. E. ks. Kluczyńskiego — kapituła metropolitarna wybierze przedewszystkiem administrato-

ra archidiecezji. Dopiero potem można będzie mówić o jakichkolwiek kandydatach na metropolę mohylewską. Wiadomo kategorycznie, że w departamencie wyznaczących wiadomości o przyjęciu dymisji J. E. ks. arcybiskupa Kluczyńskiego nie otrzymano. Dlatego sprawa ewentualnych kandydatów zupełnie dotąd nawet nie była poruszona. Rozstrzygnięcie tej sprawy nastąpi jeszcze prawdopodobnie nieprędko, tembardziej, że ma ona związek ze znanym okólnikiem o reestracji prawosławnych, którzy przeszli na katolicyzm.

SPRAWY MIEJSKIE. — Budżet miejski. Dziś, w lokalu Zarządu miejskiego, odbędzie się o g. 8 nadzwyczajne posiedzenie komisji finansowej celem rozpatrzenia budżetu miejskiego na 1914 r.

— O dokumenty. Archiwista miejski, p. W. Studnicki, złożył raport Zarządowi miasta, w którym wypowiada przekonanie, że w archiwach petersburskich przy zarządach centralnych jest wiele różnych dokumentów, mających niekiedy nader doniosłe znaczenie dla ustalenia praw własności m. Wilna na różne nieruchomości zakwestionowane.

— Ilość spraw. W miejskim wydziale prawnym postanowiono w ciągu 3 i pół miesiąca, od 6 st. r. b. do 15 kwietnia, w 200 sprawach o nadużycia na podstawie protokółów spisanych przez agentów miejskich i policje, pociągnąć winnych do odpowiedzialności sądowej. Wszystkie te sprawy grzeszą przeciw postanowieniom obowiązującym o przepisach sanitarnych.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA. — Z teatru polskiego. Dziś po raz drugi przepiękna komedia z czasów napoleońskich „Hrabina Czoch“ Schöntana. Autor „Odrodzenia“ posiada ten wdział dowcipu, który pozwala słuchać sztuki z zacięciem. Barwne kostiumy, efektowna wystawa, doskonała gra dają całość sprawującą miłe wrażenie.

We środę po raz trzeci po cenach zróżniczonych „Królewski Jedynek“ L. Rydyka autora „Jaselek“. Historyczna ta komedia wywiera silne wrażenie i podobna się bardzo. Artysty zgrali się z sobą, tworzą więc doskonały zespół. Rolę Bony w niedzielę z siłą otworzyła p. Bartoszevska.

Czwartkowy beneficjusz Wilna, A. Czechowski zapowiada się świetnie. Kolejny beneficjusz nie szczędzi sił ni trudu by „Sokół“, bohatera komedji I. Grabowskiego, wypadł jak najlepiej. I niewątpliwie sama sztuka nagrodzona na konkursie imienia J. Stowackiego, jakoteż wystawa zadoluje wszelkie wymagania. Kto zna miernotny humor Grabowskiego i jego głębokie znawstwo sceny, ten musi uwierzyć, że „Sokół“ będzie jednym z najciekawszych widowisk. Przygotowane się nowe barwne kostiumy. Będzie to zarazem pierwsza premiera wysławiona przez „działowców“. Spodziewać się należy, że tak beneficjusz talentowanej artystki, której niejedną świetną kreację Wilno gorąco oklaskiwało jak i znakomita sztuka Grabowskiego ścigają tłumy widzów. Udział bierze cały personel. Bilety nabywać można w cukierni Sztralla hotel Bristol.

— „Splatane nici“. Dzisiaj zespół artystów teatru polskiego rozpoczął próbę ciekawej dla Wilna nowości. Jest nią sztuka w 3 aktach p. t. „Splatane nici“ znanego już naszej publiczności młodego autora Władysława Leopolda Korwina, który na polu dramaturgii skłama debiutował już przed 7 laty, granbowi na scenie naszej z powodzeniem sztukę p. Korwina p. t. „W pętach“. „Splatane nici“ były zakwalifikowane do wystawienia przez p. Baranowskiego, lecz z powodu różnych przeszkód nie mogła być ta sztuka wystawiona. Obecnie p. Baranowski oddał sztukę z polecenia autora „działowców“ artystów polskich i będzie ona wystawiona w końcu bieżącego tygodnia. Autor zjechał do Wilna, aby wziąć czynny udział w próbach i inscenizacji swego ostatniego utworu. Szczegóły wystawienia tej ciekawej premiery podamy jutro.

— Z „Lutni“. W nadchodzącą sobotę 19 kwietnia (2 maja) ostatnie w sezonie bieżącym przedstawienie sekcji lit.-dramatycznej. Wystawiona zostanie głośna, pełna prawdy życiowej sztuka konkursowa hr. Koziembrodzkiego „Nauzczytelka“.

W sztuce tej autor rysuje typ kobiety, która upada wskutek oświeczającej ją nieszczęśliwej okoliczności, lecz rehabilituje się potem zacnym życiem, ciężką pracą i szlachetnym postępowaniem. Autor wytwarza wiele sytuacji niezwykle interesujących w pomysł i wernie odzwierciedlających prawdę życiową.

W roli tytułowej wystąpi p. E. Knoblauchówna. Reżyseruje p. A. Kiszewski. Słowo wstępne wygłosi znany prelegent p. J. Wierzyński.

Orkiestra „Lutni“ przed każdym aktem wykona introdukcje muzyczne. Kasa czynna jest od czwartku 7—9 godz. wiecz. w kancelarji „Lutni“.

— Wystawa obrazów. Organizowana wystawa obrazów zapowiada się nadzwyczaj dobrze. Oprócz miejscowych sił artystycznych, będą prace: Akcentowicza, Boznańskiej, Austena, Cieslewskiego, Chlebowskiego, Gorskigo, Gęstwieckiego, Filipkiewicza, Jasińskiego, Rychter-Janowskiej, Pawliszaka, Okunia, Piekarskiego, Trzebińskiego, Kamińskiego, Piotrowskiego, Piątkowskiego, Messynga, Bukowskiego, Malczewskiego, Henr. Uziembry, Wisniewskiego, Krurowskiego, Kochanowskiego, Wojciecha Kossaka, Pięnkowskiego, Wyczółkowskiego, Zmurki, Juljana Kosaka, Lindemana, Tańskiego, Wiersz-Kowskiego, Haliny Maszyńskiej, Stanisławy Maszyńskiej, Juljana Maszyń-

skiego, Stachewicza, Nrszkowskiego i innych. Wszelkich informacji dotyczących wystawy udziela art.-malarz S. Jankowski od 4—5 (ul. Montwiłłowska Nr. 11).

OSOBIŚCIE.

— Gość z Zakopanem. Bawi w mieście naszym dr. Wileczyński, ordymający stałe w Zakopanem.

ROZNE.

— Teatr miejski, czy rosyjski. Już wiadomo, nasza Rada miejska uchwaliła budowę nowego teatru na Lukiszkach i zaciągnięcie na ten cel dużej pożyczki. Teatr ten w projekcie nosi nazwę miejskiego. Wiadomo z góry, że z tego gmachu, na którego dźwięnienie całe społeczeństwo wileńskie będzie żyć 700 tys. rb., korzystać będzie przedewszystkiem tylko jedna część mieszkańców. Zapewniano jednak, że nie będzie to użytkowanie wyłącznie, że mianowicie po sezonie zimowym i w wielkim poście, kiedy trupa rosyjska grać nie będzie, można będzie w pewnym miarze w tym gmachu miejskim uwzględnić potrzeby innych narodowości.

Tymczasem w ministerjalnym rozporządzeniu, zatwierdzającym zaciągnięcie pożyczki, mówi się wyraźnie nie o teatrze miejskim, lecz „rosyjskim“. W ten sposób ministerjum kładzie kres wszelkim złudnym nadziejom i ostatecznie u niemożliwia miastu minimalną nawet swobodę rozporządzania gmachem teatralnym.

— Zamknięcie ulic. Zamknięto dla ruchu kołowego ul. Szpitalną od zant Obżornego do ul. Rudnickiej, ul. Rudnicką od ul. Zawalnej do Niemieckiej ul. Botaniczną od ul. Suwrowskiej do Wielkiej (strona południowa).

— Kanalizacja na zaulku Żandarskim. Dowiadujemy się, iż na zaulku Żandarskim magistrat kanał miejski będzie przeprowadzony w tym roku.

— Asekuracja robotników. Onegdaj odbyło się zgromadzenie fabrykantów, członków Towarzystwa asekuracji robotników od nieszczęśliwych wypadków, na którym został rozpatrzony w opracowaniu zarządu Towarzystwa projekt taryfy.

Stawki taryfowe są podzielone na kategorie i klasy, stosownie do charakteru przedsiębiorstw i stopnia ryzyka. Ustalone stawki dotyczą przedsiębiorstw, znajdujących się w warunkach normalnych pod względem urządzeń, gwarantujących bezpieczeństwo przy pracy.

O ile gdziekolwiek będą zastosowane środki zapobiegawcze bardziej udoskonalone, stawka może być zmniejszona o 25 proc., w razie zaś zaniedbania minimalnych wymagań stawka się powiększa o 50 proc.

Zakłady nie mające organizacji pomocy lekarskiej do stawki normalnej dopłacają 15 proc.

— Choroby zakaźne. W dniu wczorajszym miejskie biuro sanitarno-statystyczne zarejestrowało następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: dyfteryt (ul. Kolejowa, zajazd Świąskiego, ul. Wileńska Nr. 3, ul. Majowa Nr. 84 i ul. Towarowa Nr. 6); szkarlatyna (ul. Szkaplerza Nr. 16 i ul. Siergiejewska Nr. 8); ospa (ul. Zubrowa Nr. 9); tyfus brzusny (ul. Żmudzka 11 i ul. Nieświszka Nr. 5).

— Prognozy pogody. Stosownie do biuletynów obserwatorium w Pułkowie co do pogody na zeszyły okres dwutygodniowy wszystkie przeprowadnie się sprawdziły. Od d. 11 (24) zaczęło się przeprowadzanie obniżenie temperatury i opady atmosferyczne, które potwać mają do dnia 17 (30) b. m., poczem znów ładna pogoda ciągnąć się ma prawie do połowy maja. Silne deszcze spodziewane są dopiero 7 (20) maja.

— Ze szkół. W tym roku po raz pierwszy otwarto wystawę rysunków uczenia wileńskiego instytutu żeńskiego, dotychczas bowiem przy końcu roku szkolnego odbywały się tylko wystawy robót.

— Falszywy banknot. Wczoraj służąca zamieszkałego na Wielkiej Pohulance w domu Nr. 11, Gurwiczka, przysłała do owocarni, aby kupić winogrona i dała do zmiany tryzybulowy papierek. Banknot aresztowano, gdyż okazał się falszywym. Przy rewizji Gurwiczka nie podejrzanego nie znaleziono.

WYPADKI.

— Pożar. Dnia 12 (25) kwietnia o koto godz. 10 i pół rano w domu Joseła Ratnera (ul. Wileńska Nr. 17/19) wskutek niedokładnego funkcjonowania pieców wybuchł w pracowni poczoźnicznej L. Blocha pożar. Przybyła straż ogniowa rychło ogień stłumiła w zarodku. Straty więc nie są znaczne. Mienie L. Blocha było ubezpieczone w Towarzystwach asekuracyjnych „Wolga“ i „Rosja“ ogółem na sumę 20 tys. rb.

— Zamach samobójczy. Wczoraj w nocy do szpitala Sawicza przewieziono niejakiego Aleksandra Kukła, lat 30, z objawami otrucia się chem. Desperat przyznał się, iż na Równem pole zajął jakiejś truciizny. Przy nim znalazono kartkę w której oświadcza, że postanowił pozbawić się życia.

— Nieszczęśliwy wypadek. W sobotę wiecz. Józef Muszyński pełniący przez kogoś na ul. Antokolskiej upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie prawą nogę. Pogotowie odwiezło go do szpitala Sawicza.

— Kradzieże. W d. Nr. 44 przy ul. Świętojejskiej ze strychu skradziono białinę rądy stanu Zygmunta Jazdowskiego na sumę z górą rb. 50.

W d. Nr. 6 przy ul. Skopówka u Benjaminia Kurjana skradziono różnego ubrania na sumę około 50 rb. Poszkodowany podejrzewa służącą swą.

W łaźni Ajzenstadt (ul. Antokolska Nr. 62) jakiś wyrostek okradł 3-eh żołnierzy, zabierając im z szufład do przechowywania ubrania pieniądze. Obiegującego wyrostka udało się schwycić; jest to niejaki Józef Ana. Łup odeń odebrano.

